

Pawbeats, Na miarę (ft. Paluch)

Kiedyś do szczęście wystarczyły tylko korki Romario
Życie w częściach, Te-tris, Luigi i Mario
Bez ciśnienia na szarżaki, Hiltony czy Marriott
Wszystko mierzone inną miarą
Ziomek – mielone i namiot
Rodzice w natłoku spraw chcieli dać nam lepszy start
W szare życie na podwórkach wtopczyć trochę barw
Dzisiaj kolor szary dla gówniarzy to jest Sasha Grey
Mają legginsy z Zary, na szkolnym korytarzu fejm
Dotykowe ekrany które marają cały dzień
Wszystko na opuszkach palców nie wywołują zdjęć
Ginie treść, może zginęła już dawno?
Życie uszyte na miarę, lecz nie zawsze trzyma fason
Forma, jak perfekcyjne gimnazjalne grzywki
Dupy klną jak kurwy, typy to zniewieściałe cipki
Nie wiem kto jest życia krawcem
Nie ma w łapie fachu
Żył używa jako nitek
Kłuje szpilkami dla żartu

Nie zawsze to do czego dążysz
Jest właściwym celem
Po jego osiągnięciu okazuje się złudzeniem
Radość z małych rzeczy
I uśmiechy codzienne
Życie może być proste
Choć tak rzadko bywa piękne

Choć tak rzadko bywa piękne

Zapierdalasz jak szalony
Wszyscy dzisiaj gonią postęp
Nagrzani na sukces
Jakby mózgi włożyli w toster
Sam się na tym łapię
Pogubić się to proste
Jaki cel, jakim kosztem
Nie znam psychiki, protest
Jak Włodi robię protest
Koryguje błędy
Tak by za parę wiosen mieć więcej niż w bani mętlik
Świat wisi na pętli
Nie mówię tu o loopach
Idziesz przez piękne życie ale w za małych butach
Od zawsze o coś walczysz: pieniądz, dom i praca
Może już wystarczy, tracisz najlepsze lata
A żaden dzień nie wraca, ziomek niema bata
Ziomek połowa za nami
Pęka trzecia dekada
Dopasowane życie, jak od Boss'a garniak
Na co dzień niewygodne
Opcja okazjonalna
Znowu dzień po dniu wygląda, jak dnia wczorajszego kopia
Życie skrojone na miarę, bracie uwierz – to utopia!

Nie zawsze to do czego dążysz
Jest właściwym celem
Po jego osiągnięciu okazuje się złudzeniem
Radość z małych rzeczy
I uśmiech codzienne
Życie może być proste
Choć tak rzadko bywa piękne